

W solidarności z Papuą Zachodnią

2 grudnia 2011

21 października 2011 roku pod Ambasadą Indonezji w Polsce, na ul. Estońskiej w Warszawie odbyło się oddolne spotkanie solidarnościowe zorganizowane przez indywidualne osoby. Podczas zgromadzenia zostało wygłoszone poniższe przemówienie skierowane do pracowników Ambasady Indonezji w Polsce, a poprzez nich także do prezydenta Indonezji Susilo Bambang Yudhoyono, indonezyjskiego rządu oraz wszystkich mieszkańców Indonezji.

Stajemy tu dziś, jako indywidualne osoby, nie w celu narzucenia odgórnych rozwiązań politycznych lecz właśnie po to aby upomnieć się o podstawowe prawa człowieka, zasady sprawiedliwości i humanitaryzmu. Czyniąc to nasze myśli kierujemy ku wszystkim mieszkańcom indonezyjskich wysp: od Jawy, Mentawai i Sumatry, przez Celebes, Flores i Borneo aż po Nową Gwineę i Moluki. Ku wszystkim miastom i wsiom a także ku wszystkim grupom etnicznym i religijnym.

W 1962 roku na polecenie indonezyjskiego dyktatora Sukarno, podległa mu armia nielegalnie wkroczyła do Papui Zachodniej, zamieszkaney głównie przez rdzennych mieszkańców tych ziem. Wbrew złamaniu wszelkich reguł, pod naciskiem administracji prezydenta USA, Johna Kennedy'ego, Sukarno, nie tylko nie został skłoniony do refleksji ale co więcej otrzymał tymczasową kontrolę nad Papuą. Warunek był jeden. W 1969 roku miał odbyć się tzw. Akt Wolnego Wyboru w, którym ludność regionu sama zdecyduje czy pragnie utworzyć niepodległe państwo czy też stać się ostatecznie obywatelami Indonezji. Do zaplanowanego referendum dochodzi ale jego przebieg i obraz nie wiele mają wspólnego z regułami wolnego i demokratycznego wyboru

Spośród ponad 800 tysięcy mieszkańców, zdolnych do głosowania wybrano 1025 elektorów. Ustawiono ich wzdłuż długiej linii. Jej przekroczenie miało oznaczać głos za ostatecznym przyłączeniem do struktur indonezyjskich, natomiast pozostanie na miejscu, wyraz woli niepodległościowej. Osoby protestujące usunięto z miejsca tego niezwykłego referendum. Pozostali elektorzy mając naprzeciwko siebie uzbrojonych żołnierzy przekroczyli wytyczoną linię. Pomimo absurdałności wydarzenia oraz protestów obserwatorów, instytucje międzynarodowe nie zauważyły żadnych nieścisłości. Podczas głosowania za uznaniem Aktu Wolnego Wyboru na forum ONZ zaprotestowały tylko nieliczne delegacje z państw afrykańskich. Delegacja z Ghany aprobatę ONZ dla tego gwałtu określiła mianem „parodii sprawiedliwości i demokracji”.

Tylko w latach 1963-1969 w Papui Zachodniej z rąk indonezyjskiej policji i wojska zginęło 30 tysięcy rdzennych mieszkańców tych ziem. Bilans ogólny niemal 50 letniej okupacji to według różnych danych od 100 do 180 tysięcy ofiar śmiertelnych. Okres największych prześladowań przypada na lata dyktatury wojskowej, najpierw Sukarno potem zaś i przede wszystkim Hadji Mohammada Suharto. Wioski papuaskie były w tym czasie bombardowane i ostrzeliwane z helikopterów, rdzenni mieszkańcy byli rugowani ze swych ziem i zmuszani do przyjęcia obcych im rozwiązań kulturowych i gospodarczych. Zarzuty wobec indonezyjskiej administracji, wojska i policji obejmują min: ostrzeliwanie pokojowych demonstrantów; gwałty na kobietach, tortury, palenie wiosek, pozasądowe mordy, arbitralne aresztowania; kary wieloletniego więzienia za eksponowanie symbolów niepodległościowych; masowe przesiedlenia ludności; niszczenie miejsc sakralnych; porwania; rabunkowe niszczenie środowiska oraz korupcje.

Pomimo, że po 1998 roku najczarniejsze lata dyktatury odeszły w nie pamięć a nowo formowany ustrój w Indonezji zaczął zbliżać się ku profilowi demokracji parlamentarnej, decyzje z lat 60-tych XX wieku nadal rzutują na życie Papuasów zaś

wszelkie ruchy suwerennościowe w Papui Zachodniej, na Molukach i innych regionach, spotykają się z ostracyzmem i represjami ze strony sił bezpieczeństwa, policji oraz czołowych urzędników państwowych. Jeszcze w 1998 roku indonezyjskie siły bezpieczeństwa dokonały krwawej wendetty na demonstrantach na wyspie Biak: na lądzie – według różnych szacunków – zabito od kilkunastu do niemal 30-trzydziestu Papuasów, a kolejnych osiemdziesięciu, w tym kobiety i dzieci, załadowano na statki i w makabryczny sposób zamordowano na otwartym morzu

Przypadki represji na Papuasach: pozasądowych morderstw, tortur i aresztowań zdarzają się nadal zaś żołnierze odpowiedzialni za poszczególne nadużycia albo nie zostają skazani lub otrzymują nieproporcjonalnie małe kary do popełnionych czynów. W indonezyjskich więzieniach przebywa około 90 osób, Papuasów i mieszkańców Moluk, skazanych tylko za publiczne eksponowanie symboli niepodległościowych – w tym także flagi „morning star” dokładnie takiej jaka zawisła dziś przed Ambasadą Indonezji w Polsce. I to wszystko pomimo tego, że Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (MPP0iP), którego Indonezja jest sygnatariuszem a także krajowa konstytucja, gwarantują prawo do wolności wypowiedzi, opinii, zrzeszania się i pokojowych demonstracji.

Kolejne indonezyjskie rządy przez dziesięciolecia forsują także programy gospodarcze i rozwojowe, uderzające w niezależność i suwerenność poszczególnych ludów papuaskich. Kopalnia PT Freeport Indonesia od 40 lat działa na ziemiach ludów Amungme, Kamoro i innych, pozostawiając za sobą spuściznę degradacji środowiska, masowej kolonizacji, niszczenia miejsc sakralnych, przymusowych przesiedleń ludności oraz przemocy ze strony sił bezpieczeństwa, ochraniających przybytki amerykańskiej spółki górniczej Freeport McMoran. Koncern BP wydobywa gaz w zatoce Bintuni ze szkodą dla lokalnej ludności a indonezyjski rząd przymierza się do utworzenia potężnych plantacji plamy oleistej, między innymi w regionie Merauke na ziemiach ludu Malind, plantacji

które doprowadziły już do deforestacji i degradacji wielu ziem w Kalimantanie na wyspie Borneo. W tym miejscu należy wspomnieć także o innych planach indonezyjskiego rządu, który forsuje utworzenie kopalni manganu i złota na wyspach Flores i Lembata. Przedsięwzięcie te grozi eksmisjami i utratą środków utrzymania dziesiątkom tysięcy ludzi.

Zwracając się ku Papui Zachodniej i mając w pamięci inne ruchy suwerennościowe należy przypomnieć, nie mieszkańcom wieloetnicznej Indonezji, ale właśnie grupie osób, która brnąc do władzy rości sobie prawo do sprawowania nad nimi kontroli o konieczności przestrzegania wszystkich podstawowych i elementarnych zasad i praw człowieka, w tym także sprawiedliwości i humanitaryzmu, symbolicznie ujętych w indonezyjskim godle. Mając w pamięci przytoczone akty niesprawiedliwości oraz багаż wieloletniego wykluczenia wzywamy prezydenta Indonezji, Susilo Bambang Yudhoyono, oraz indonezyjski parlament do:

1. Wzywamy do zapewnienia rdzennym mieszkańcom Papui Zachodniej respektowania podstawowych praw: wolności osobistej, wolności słowa, poglądów politycznych, wyrażania własnej kultury oraz nietykalności osobistej. Oznacza to także zerwanie z zaoczną polityką inkryminowania pokojowego ruchu niepodległościowego oraz ukrócenie samowoli indonezyjskich sił bezpieczeństwa w Papui Zachodniej, w tym w odległych regionach interioru.

2. Wzywamy do natychmiastowego wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych i więźniów sumienia przetrzymywanych w indonezyjskich więzieniach, w tym w Abepura.

3. Wzywamy do poszanowania praw i niezależności poszczególnych plemion i klanów papuaskich. Wdrażanie jakichkolwiek projektów gospodarczych rzutujących na ich życie i kulturę powinien poprzedzać proces konsultacji z ostateczną zgodą z ich strony.

4. Proces włączania Papui Zachodniej pod rządy Republiki

Indonezji był prowadzony w latach 1963-1969 przy współpracy ówczesnych rządów Indonezji, Stanów Zjednoczonych, Holandii oraz ONZ: przy złamaniu norm i zasad prawa międzynarodowego. W celu przywrócenia i eliminacji błędów przeszłości, teraźniejszy rząd Indonezji powinien rozpocząć dialog z przedstawicielami rdzennych społeczności oraz rozpisać nowe referendum w którym Papuas, niezależnie i bez strachu, zadecydują o ewentualnej niepodległości rodzimego terytorium.

5. Apelujemy o przywrócenie zasad elementarnej sprawiedliwości: żołnierze i policjanci oraz członkowie służb specjalnych odpowiedzialni za przekroczenie uprawnień – morderstwa, tortury i inne formy opresji – powinni stanąć przed wymiarem sprawiedliwości i ponieść konsekwencje adekwatne do wyrządzonych czynów.

6. Sprawiedliwe i mądre rządy powinny cechować nie geopolityka i realizacja źle pojętych interesów własnych, ale pokora oraz określanie celów uwzględniających dobro i prawa pojedynczego człowieka. W przypadku Indonezji, istotnym punktem na drodze tego procesu powinny stać się refleksja oraz przeprosiny pod adresem Papuasów oraz innych ludów, które zostały niesprawiedliwie lub nie godnie potraktowane na przestrzeni ostatnich lat i dziesięcioleci.

Z nieskrywaną przykrością należy stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci i lat tylko rządy nielicznych krajów, takich jak Nauru, Vanuatu, Ghana, Senegal i Sierra Leone, wyraziły swój protest lub niezadowolenie z powodu niesprawiedliwego potraktowania mieszkańców Papui Zachodniej. Przez wiele lat rządy krajów a nawet koncerny takie jak Freeport McMoran, finansowały lub sprzedawały broń na użytek armii indonezyjskiej, podczas gdy jej członkowie dopuszczali się wielokrotnych naruszeń praw człowieka. Także w roku 2006, ówczesny Minister Obrony Narodowej a dziś Minister Spraw Zagranicznych Polski, Radosław Sikorski – udał się do Indonezji na czele delegacji polskich firm zbrojeniowych – podpisując kontrakt w wysokości 100 mln złotych. Kontrakt

zakładał dostarczenie na poczet rządu indonezyjskiego sprzętu wojskowego, i to dokładnie w tym samym roku gdy ponad 6 tysięcy Papuasów zbiegło w głąb puszczy w obawie przed prześladowaniami ze strony indonezyjskich żołnierzy. Nie wiadomo ile osób zginęło. Obok kwitnących interesów nie znany jest nam żaden przejaw upomnienia się rządu polskiego (obecnego oraz powszednich) o prawa tamtejszych ludów. Podobna indolencja krępuje niestety inne europejskie rządy, a nawet szerzej, międzynarodowy wymiar sprawiedliwości z ONZ w roli głównej.

Na koniec zwracając się do wszystkich mieszkańców Papui Zachodniej należy wyrazić nadzieję, że jeżeli w przyszłości powstanie niepodległe państwo Papui Zachodniej, to przyjęty system polityczny nie będzie systemem adekwatnym do demokracji parlamentarnych funkcjonujących w wielu krajach: demokracji, a inaczej mówiąc właściwie dyktatury złudzeń, dających władze decyzyjne w ręce nielicznych i nie uwzględniających praw lokalnych społeczności do samodzielnego wyboru. Różnorodność etniczna i kulturowa Papui Zachodniej woła o ustanowienie demokracji prawdziwej i bezpośredniej: demokracji w której poszczególne ludy będą działać w porozumieniu i współpracy, przy uwzględnieniu autonomii każdej z nich, bez dyktatu wąskiego kręgu ze stolicy, jak to niestety dzieje się czasami choćby w sąsiedniej Papui Nowej Gwinei.

Przygotował: Damian Żuchowski
Dla „Wolnych Mediów”